Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota | Nro 130. | 4. listopada 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 16. listopada r. b. o godzinie 10téj przed południem odbędzie się w gmachu Instytutu hr. Ossolińskiego, piérwsze posiedzenie członków wielkiego wydziału towarzystwa galicyjskiéj kassy oszczędności, na ogólném zgromadzeniu dnia 28. września r. b. obranych i o tém z osobna zawiadomionych, — w celu obrania Nad-kuratora i jego Zastępcy, dwunastu Kuratorów, Nad-dyrektora i jego Zastępcy, sześciu Dyrektorów, Komisarzy towarzystwa, — tudzież w celu naradzenia się nad niektóremi przedmiotami na zamierzone w dniu 1. stycznia 1844 otworzenie kassy oszczędności wpływ mającemi; — na któreto posiedzenie komisyja stanowa do założenia galicyjskiéj kassy oszczędności, wszystkich członków wielkiego wydziału zaprasza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu pod dniem 12. października donoszą: »Mieszkańców stolicy zajmował dziś wyłącznie wielki festyn narodowy. O polityce, rozruchach, insurekcyjach, zgoła o wszystkiém zapomniano. Jedna myśl zdawała się całą ludność ożywiać. Odbędzie się walka byków — *la corrida de toros extraordinaria* — ten odgłos rozlegał się po wszystkich ulicach. Królowa miała po raz piérwszy znajdować się na tém krwawém widowisku, przez co jeszcze bardziéj zapał i ciekawość się wzmogły. Już od dwóch dni tłumy ludu otaczały biuro przy *Puerta del Sol*; pospólstwo biło się laskami i kułakami dla otrzymania wstępnych biletów. Pomienione widowisko rozpoczęło się o godzinie czwartéj. Królowa Izabela w towarzystwie swéj siostry infantki Ludwiki tudzież wszystkich ministrów i licznéj świty, przybyła w wyznaczonéj godzinie do swojéj loży. Za przybyciem jéj rozstawiona po obu stronach cyrku muzyka przygrywała marsz królewski; więcéj niż 12,000 widzów zapełniających obszérny amfiteatr, odezwało się grzmiącym głosem: Niech żyje! Pikadory, banderillerowie i matadory (nazwiska różnego gatunku torerów, to znaczy różnych szermierzy z bykami) ubrani przepysznie w staro-hiszpańskim stroju przeciągali przez arenę i po przed Królowę; pikadory jadąc konno salutowali ją dzidami; reszta torerów zginała przed nią kolano ku ziemi i zdejmowała czapkę z głowy. Ilekroć odgłos trąby zapowiadał, że który z byków ma być zabity, zbliżał się matador do loży Królowéj i ukląkłszy, wywijając mieczem, wołał na głos: »Zabijam byka na cześć Królowéj, wolności i narodu!« Byk zmordowany i znużony w walce z pikadorami i banderillerami (osoby mające w ręku dzidy i chorągiewki) kończy zawsze pod ciosem matadora. Królowa znajdowała się na walce byków aż do końca. Ra-

dło ośm byków i dwanaście koni. Przez cały ten czas rozmawiała Królowa Izabela z prezydentem rady Lopezem tudzież z innymi ministrami, którzy za nią miejsce byli zajęli. I guwernantka Królowéj była obecną.«

Z Madrytu pod dniem 15. października donoszą, że się miasto Leon dnia 11. za juntą centralną pronuncyjowało. Rząd kazał wojsku z Staréj Kastylii do Leonu wyruszyć. Prim dnia 14. i 15. października bombardował Geronę.

Według listów z Bajonny z d. 18. października zaszły na dniu 16. rozruchy w Bilbao. Przy wyborach prowincyjonalnych wystąpiła partyja karlistów widocznie, gdyż wznoszono okrzyki: Niech żyją *Fueros!* Niech żyje Karol V.! Urbistondo, dowodzący w Bilbao, nakazał uwięzić burzycieli, co wielkie wywołało rozruchy. O dalszych wypadkach nié ma dotąd wieści. W Pamplonie panował pokój. Blokowanie Saragosy po dzień 16. października nie miało jeszcze stanowczego kroku. Concha zamyśla miasto bombardować. — W Asturyi i Galicyi miały na kilku punktach zajść burzliwe sceny. W Sewili podniesiono dnia 9. października powstanie na rzecz centralnéj junty. Kilka batalijonów milicyi w Granadzie nie chciało się poddać rozbrojeniu.

Ostatnie wiadomości z Barcelony opiewają tém smutniéj, ileże nié ma widoku, kiedy temu nieszczęściu koniec będzie. Z warowni Montjuich i cytadeli, jakoteż z warowni Pio wyrzucono na miasto w przeciągu dwóch dni przeszło 2000 kul, bomb i granatników. Całe ulice są zasłane gruzami. W jednym dniu strzelano przez jedynaście godzin bez ustanku. Wichrzyciele mieli się zaopatrzyć w żywność na rok cały i w dostateczny zasób amunicyi. Żołd pobierają żołniérze regularnie, zkąd zaś biorą się te pieniądze, to jest tajemnicą. Oddział oblężniczy podają na 600 ludzi, trzebaby mieć przynajmniéj 30,000 siły, aby burzycieli pokonać, ale przy tém połowa miasta byłaby wystawiona na zupełne zniszczenie. Spustoszenia z czasów Espartera są niczém obok teraźniejszych. Pewne republikańskie pismo z Barcelony zawiéra między innemi następujący ustęp: »Któż śmié ganić walecznych mieszkańców Barcelony, że dla uniknienia niewoli, tego najsroższego nieszczęścia, oddają swoje domy na pastwę płomieni. Sagunt i Numancyja będą zawsze przedmiotem powszechnego podziwienia!« Tak dalece może obłąkać fanatyzm (pisze pewien korespondent z Paryża pod d. 21. października). Bo cóż mają wspólnego ci szaleni burzyciele, ci rabusie mordem dyszący, którzy w szaleństwie politycznéj pychy broczą się we krwi swoich współbraci, cóż mają wspólnego z bohaterami Saguntu i Numancyi, którzy świątynię wolności przeciw napadom obcych najezdników swémi zasłaniali piersiami. Do Port-Vendres przybyło z Barcelony 130 Francuzów.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Pisma dublińskie ogłaszają teraz oskarzenie przeciw O'Connellowi, które sprawozdawca rządowy Bend Hughes wniósł do protokołu stwierdziwszy je przysięgą. O'Connell sam udzielił dziennikom dublińskim téj wiadomości. Całe oskarzenie krąży około jednéj i téj saméj materyi; sąto mowy miane w głównem zgromadzeniu repealistów, przy uczcie w Mullaghmast, a poźniéj na zgromadzeniu repealistów w Dublinie. P. Hughes cytuje z tych mów dosłownie ustępy, które karygodne zawiérają zasady. Protokół ten datowany dnia 13. października, został pomnożony nowémi zeznaniami: pewnego Ireland, który był obecny, gdy agitator miał w Clifden burzliwą mowę repealistowską; daléj zeznaniem koronnego adwokata Kemmis, i dodatkowémi skargami samego pana Hughes. *Globe* mniema, że wszystkie dotąd wniesione oskarzenia nie dowodzą bynajmniéj konspiracyi i że trudno, aby sąd przysięgłych miał tyle odwagi i uznał go winnym. Słychać jednakże, że urzędnicy koronni wyszukują troskliwie bardziéj potępiających dowodów.

Sir R. Peel odjechał do wiejskiéj swéj siedziby i dopiéro za trzy tygodnie jest spodziéwany w Londynie, a przeto nie bardzo zdaje on się obawiać o Irlandyję.

Francyja.

Moniteur parisien potwierdza wiadomość, że pan Salvandy wkrótce, a to dnia 22go lub 23go października jako ambasador do Turynu odjedzie.

Nad przedsięwziętém od irlandzkiego rządu przeciw O'Connellowi sądowniczém postępowaniem nie rozwodzą się tak powszechnie i obszérnie pisma paryzkie, jak się spodziewano. Przyczyną tego nie zdaje się być to, jakoby ta sprawa dla Francyi niewielkiéj była wagi, albo obojętna, gdyż ze wszystkich nie bezpośrednich spraw francuzkich właśnie agitacyja w Irlandyi obudza bezsprzecznie największy udział Francuzów, lecz przyczyna ta zależy jedynie w téj okoliczności, że największa część dzienników oddaje się teraz krytyce pewnego rodzaju wiary, zamieszczonego w pewnem pi-

smie prowincyjonalném, pod nazwą: *Bien public*, którego założycielem i wydawcą, jak słychać, jest pan de la Martine. — Dziennik *Constitutionnell* oświadcza się tak o postępowaniu przeciw O'Connellowi: »Ministeryjum angielskie uczyniło w téj sprawie zaczepkę nie w tym celu, ażeby ja nazad cofnęło. Wydano rozkaz przytrzymania przeciw O'Connellowi tudzież innym przewodźcom repealistów; jednakże stosownie do liberalnych przepisów angielskiéj ustawy nie wykonano go istotnie; gdyż O'Connell i jego przyjaciele za złożeniem kaucyi pozostają na wolnéj stopie. A tém samém zapowiedziano walkę w sądach sprawiedliwości, jakoż nawet te angielskie dzienniki, które jak najzacięciéj przeciw O'Connellowi wystąpiły, poważają mający zapaść wyrok sądu przysięgłych i wstrzymują się od wszelkiego wyrokowania w pomienionéj kwestyi. Aczkolwiek my do równéj powściągliwości nie mamy żadnego powodu, jednakże będąc obcymi tym sprzecznym zajściom, które muszą być wzięte pod roztrząsanie, nie ważymy się decydować naprzód, jaki rezultat w téj arcyważnéj sprawie wypadnie. Z jednéj strony sądzimy, że gabinet angielski, który tak długo zastanawiał się nad swojemi planami i niezawodnie dokładnie obliczył skutki swego postępowania, nie byłby uczynił teraźniejszego kroku, gdyby nie był pewien, że przeciwnika swego pozbawi tryjumfu uniewinnienia się; jednakże z drugiéj strony, osądzenie O'Connella przez sąd przysięgłych irlandzki zdaje się nam być niepodobieństwem. Atoli jakikolwiek wypadnie rezultat, O'Connell sam nie traci bynajmniéj nadziei, i ciągle przyrzeka swym Irlandczykom, że wkrótce w College-green parlament zaprowadzony będzie. Silnie napomina on lud, aby jak najściślej był posłusznym ustawie i władzom, a powolność katolickiéj Irlandyi okaże na nowo tę cudowną moc, jaką ten agitator nad swymi ziomkami wykonywa.« — Dziennik *National* mówi: »W teraźniejszym stanie umysłów w Irlandyi jedna iskra byłaby dostateczną, aby cały kraj w płomień wybuchnął. O'Connell oskarżony o spisek i zapozwany przed sąd przysięgłych, nie jest zwyczajnym człowiekiem; jestto sprawa kraju, która w jego osobie przed kratkami sądu ma stanąć. Od wypadku tego procesu zależy los Irlandyi. Uwolnienie od kary, byłoby uroczystém potępieniem angielskiego rządu, a gdy wyrok na agitatora zapadnie, któż zdoła przewidzieć jego skutki? Zdaje się, iż ministeryjum przewidziało wszelkie zmiany téj walki, która się przed sądami sprawiedliwości rozpocznie, a wojną domową zakończyć musi.« —

Słychać, że pan Thiers ukończywszy historyję Cesarstwa, która w styczniu następującego roku wyjdzie na widok publiczny, ma znowu chętkę odegrać rolę polityczną. Czynny jego duch gnuśnieć nie może, autorstwo zaś zawiesi na kołku, bo przez lat kilka na tém polu dość się napracował. Bardzo rozsądnie sobie postąpił, że oddalając się z sfery politycznéj odwrót sobie zabezpieczył. Pan Thiers był wprawdzie stronnikiem myśli obwarowania Paryża, onto skłonił opozycyję lewéj strony, że głosowała za obwarowaniem, i teraz tego żałować może. Ale z nowéj mańki zażyć tę sprawę nie będzie mu trudno, jeżli wystąpi z tém oświadczeniem, że przy całéj gorliwości w obwarowaniu Paryża nie widzi potrzeby, aby już w téj chwili myśléć o postawieniu wałów miasta na obronnéj stopie. Jego wystąpienie wywrze wielki wpływ na exystencyję ministeryjum Soult-Guizota.

Stronnicy unii handlowéj między Francyją i Belgiją, nie dali się odstraszyć przeszłoroczném zaniechaniem tego projektu. Wiadomość, że ajent rządu belgijskiego przybył do Paryża, aby na nowo zawiązać przerwane negocyjacyje handlowe z Francyją, spowodowała izbę handlową w Bordeaux do przedstawienia rządowi naszemu w szczegółowym pamiętniku korzyści unii handlowéj z Belgiją, z wezwaniem, aby ten projekt bezzwłocznie przywieść do skutku. Między pobudkami, które przytacza, jest i ta, że Belgija może zawrzéć handlowe stosunki z celnym Związkiem niemieckim, a wtedy zaniechałaby związków handlowych z Francyją.

Anglija wprowadza do Francyi rocznie około 5000 koni, których większa część w Paryżu pozostaje. Konie te posyłano przedtém przez Bulonija lub Kalet; ale teraz, od czasu jak do Rouen zaprowadzono kolej żelazną, idzie ten handel drogą przez Havre. Parostatek przystawia te zwierzęta w przeciągu dwudziestu cztérech godzin z Londynu do tegoż portu, a ztamtąd dostają się takowe w sześciu lub dwunastu godzinach do Paryża. Niedawno parostatek *Sphinx* przywiózł tamże bardzo znaczny transport koni. Takowe wypoczęły przez noc w Havre, a tak przybyły całkiem krzepkie do Paryża.

Królestwo Polskie.

Ogłoszono tu nową ustawę o Cenzurze, w moc któréj zaprowadzony został komitet cenzury przy Administracyi Okręgu naukowego

warszawskiego. Czynności tego Komitetu dzielą się: na cenzurę wewnętrzną i cenzurę zagraniczną. Do piérwszéj należy roztrząsanie płodów literatury, nauk i sztuk pięknych, mających być wydanémi w samém Królestwie; do drugiéj pozwalanie lub zakazywanie przedaży ksiąg, rycin i t. p. z zagranicy wprowadzanych. Cenzura w Królestwie Polskiém zostaje pod głównym kierunkiem Namiestnika Królestwa i Ministra oświécenia narodowego cesarstwa, w zawiadywaniu Kuratora Okręgu warszawskiego i Rady wychowania publicznego. — Komitet cenzurny powinien szczególną zwracać uwagę na ducha księgi roztrząsanéj, oraz na widoczny cel i dążność autora, i w wyrzeczeniach swoich brać za zasadę najprostsze znaczenie wysłowienia. Przy roztrząsaniu dzieł historycznych i politycznych, cenzura rozstrzygać ma nietykalność władzy najwyższéj, ściśle bacząc, iżby w nich nie zawiérało się nic ubliżającego rządowi tak Cesarstwa i Królestwa, jako i rządom w stosunkach przyjacielskich z Rossyją zostającym. Nie jest mocną cenzura wchodzić w rozpoznanie gruntowności lub bezzasadności zdań osobistych piszącego, skoro nie są ogólnym prawidłom cenzury przeciwne; nie może również sądzić o pożyteczności lub niepożyteczności dzieła, byleby nie było szkodliwém; nie powinna nakoniec poprawiać stylu lub wytykać błędy autora we względzie literackim, jeżeli proste znaczenie wysłowienia nie ulega zabronieniu. — Księgi treści czysto duchownéj, to jest, zawiérające wykład dogmatów wiary, objaśnienia pisma świętego, kazania i t. p. w językach sławiańskich i rossyjskim, również jak i książki o prawosławnym kościele w jakimbądź języku obcym, powinny być roztrząsane przez władzę eparchijalną wyznania prawosławnego; poprzednie roztrząsanie książek kościelnych dogmatycznych, nauczających i innych treści duchownéj wyznań rzymsko-katolickiego, unickiego i protestanckich z wyłączeniem pisanych w językach sławiańskich i rossyjskim, powierzoném zostaje miejscowym biskupom dyjecezyjalnym tychże wyznań i konsystorzowi wyznań ewanielickich w Królestwie. Książki tyczące się wyznania starozakonnego, roztrząsa i mocen jest pozwolić wydawania onych sam komitet cenzury. Książki treści lékarskiéj roztrząsane być mają poprzednio przez radę lékarską. — Cenzura dzienników, gazet, wszelkiego rodzaju afiszów i pomniejszych ogłoszeń, niemniéj upoważnienie przedstawień dzieł dramatycznych na teatrach, pozostawioną będzie tym samym władzom, do których dotąd należała. *(Dokończenie nastąpi.)*

Rossyja.

Z Petersburga d. 14. października. Buletyn ustaw rządowych zawiéra dokładną konwencyję, zawartą między austryjackim a rossyjskim rządem względem stosunków pocztowych między témi dwoma państwami. Na mocy téj konwencyi stosunki te istnieć mają na gościńcach następujących; *a)* Na drodze między Kownem, Brześciem Litewskim, Krakowem i Podgórzem; *b)* na drodze do Brodów idącéj na Radziwiłów; *c)* na trakcie do Bessarabii na Nowosielce i Czerniowce.

Dnia 2. b. m. dało się w Odessie uczuć lekkie trzęsienie ziemi, w kierunku północno-południowym, które trwało trzy sekundy nie zrządziwszy żadnéj szkody, i tylko na górnych piętrach i na bulwarze dało się znaczniéj uczuć.

Grecyja.

Drugi artykuł o stanie Grecyi, zamieszczony w niemieckiéj *Allgemeine Zeitung*, brzmi jak następuje:

»Los greckiego państwa od czasu jego wskrzeszenia, polegał najszczególniéj w ręku trzech mocarstw opiekuńczych; a przeto tylko od nich Grecyja spodziewać się może na przyszłość przynależnego składu rzeczy. Francyja i Anglija skłaniały się bardzo w najnowszym czasie do uznania wydarzonych tamże wypadków, nie zwracając wielkiéj uwagi na przyczyny czyli na sposób ich powstania. A więc co do tych mocarstw może dałoby się przypuścić, że takowe i teraźniejsze powstanie uważają jako fakt ukończony, nie dawając na teraz baczności na przyszłe jego skutki. Zdanie to zdaje się być poparte tą okolicznością, że pomienione mocarstwa uważają wpływ swój za bezpieczniejszy w państwie, które ma formy konstytucyjne, ponieważ takowe staje się przez to podobniejszém do nich, i ponieważ podzielona władza państwa nierównie wolniejsze pole obcemu wpływowi otwiéra. A że przez to zaledwie uspokojony wewnętrzny duch stronnictw, rozpasana duma, wrodzona skłonność do podstępu otrzymają wtedy również wolne pole, to dla pomienionych wyższych względów nie zasługuje na uwagę. Wszakże zdaje się, jak gdyby reprezentańci pomienionych dwóch mocarstw opiekuńczych mniemali działać w ich interesie, gdy właściwym sposobem swojéj czynności i nieczynności starali się powstaniu nadać pozór przyznania swych monarchów. Nie tak łatwo da się wytłumaczyć postępowanie posła rossyjskiego. Na piérwszy rzut oka ma Rossyja interes zupełnie przeciwny powyższym mocarstwom; bo-

jeźliby dzień 15. września ustalić miał konstytucyjne formy w Grecyi, tedy wpływ Rossyi na długi czas wstecz posuniętym zostanie. Między wielu domysłami, które w pismach publicznych zamieszczono, znajdujemy i takie, które Rossyi skrytsze, daléj sięgające zamiary przypisują. Wywołało je postępowanie posła rossyjskiego, które trudno sobie wytłumaczyć; lecz dotychczas jesteśmy tak dalece przyzwyczajeni uważać usiłowania rządu rossyjskiego pod wszelkiemi względami jako zwrócone na ścisłą monarchiczną zasadę, iż zawczesną byłoby rzeczą domyślać się w nadmienionym przypadku tak znacznego odstąpienia od tego systemu.“

»Atoli byłaż kiedy bardziéj zagrożona godność królestwa, jak wypadkami w Atenach? Nie pamiętamy żadnego dawnego zdarzenia, któreby się z tém porównać dało. Widzieliśmy większe państwa wstrząśnione; bunt rozpasanego wojska zachwiał nieraz tronem rossyjskim; powstanie większości całego narodu utworzyło królestwo lipcowe. Jednakże tak znakomitém nie jest powstanie w Atenach, chociaż mu przypisywać chciano ważność, jakiéj takowe w téj mierze wcale nié ma. Roztrząsnąwszy tamtejsze wypadki, ujrzymy tylko dwóch podrzędnych buntowniczych przewodźców wojska, którzy wsparci przyjaźnemi dla nich okolicznościami wraz z kilkomaset swych uczestników, oblęgają swego Króla w pałacu i na opuszczonym prawie od wszystkich swoich sług i radzców monarsze wymuszają uporem przyrzeczenia, których on może nigdy nie jest w stanie wypełnić. I to się już w dziejach wydarzyło; ale wypadek nie mający przykładu jest ten, że zastępcy mocarstw sprzyjaźnionych i opiekuńczych, zamiast oparcia się stanowczo niebezpieczeństwu, zamiast zasłonięcia płaszczem nienaruszoności zagrożonego tronu: nieodgadnionem swém postępowaniem upadek jego przyspieszyli. Mogliż oni zapomnieć, jak trudno jest poniżonemu w ten sposób Królestwu dawny blask i świetność przywrócić! Korona może okazać się uległą, może zastosować się do wypadków, byle tylko honor był ocalony i majestat zachowany; lecz nie powinna ona nigdy uledz dzikiéj, surowéj władzy. Jeżeli powstanie teraźniejszych przewodzców Palikarów uzyskało pozór prawności, tedy z równém prawém może każda następująca zgraja zażądać drugiego a nawet większego uprawnienia. Któż się odważy osądzić drugiego przewodzcę stronnictwa, gdy się o to pokusi, co się piérwszemu powiodło; a gdyby mu się powiodło obalić tryjumfujących teraz zwycięzców, nie rościłżeby sobie równego prawa do pochwał i znaków honorowych, które piérwsi na Królu wymusili? W ten labirynt wtrącili swoją radą posłowie sprzyjaźnionych i opiekuńczych mocarstw Króla Ottona. Może oni byli w tym obłędzie, by osobę Króla wydobyć z chwilowego niebezpieczeństwa, lecz przeto wystawili tak jego jak i jego tron na nieustające niebezpieczeństwo; w najdotkliwszy sposób naruszyli powagę swych monarchów; sprawili honorowi dyplomacyi wielkie zmartwienie. Jeżeli sądzili, że nad głową młodego Króla wysiał goły miecz zawieszony, tedy zaprawdę nie oddalili go, gdyż pomagali obnażyć Królestwo z największéj swéj obrony, z godności i poważania ludu. Parlament grecki nie zakryje podziurawionego, królewskiego płaszcza; grecka izba parów nie wzmocni na nowo zachwianéj na głowie Króla korony. Ale jakże można greckiemu Królestwu przywrócić na nowo godność, powagę, którą mu powstanie dnia 15. września odebrało? Zdaje się, że tylko przeto, gdy dawny stan rzeczy przywrócony, gdy bezprawne panowanie małéj garstki przewódzców żołnierzy uchylone, gdy panowaniu prawa znowu ważność nadana będzie. Lub może zechcą czekać, aż pokąd przewodzcy powstania, rozrywając słabę węzły jedności, z sobą walczyć nie zaczną? Chcąż przyzwolić, aby wojna domowa znowu zniszczyla młodę utwory pokoju? Niech nie sądzą, że wypadek ten jest skończony, że rewolucyja jest dokonana. W starém, wielkiém państwie znajduje się zawsze tak przemagająca liczba obywateli przyzwyczajonych do porządku i spokojności, że gwałtowna zmiana istnących stosunków prędko się w swoich krwawych śladach zaciéra. Ale nie tak się dzieje w młodém, małém państwie, którego mieszkańcy jeszcze przed piętnastą laty w bezrządzie żyli, którego mieszkańcy podówczas po większéj części rozpasanie za to samo co wolność uważali, którego mieszkańcy, podług swoich obywatelskich stosunków i swego sposobu życia, jeszcze nie dają żadnéj rękojmi nienaruszonemu panowaniu ustaw bądź te ustawy za uchwałą Stanów krajowych lub też bez nich wydane będą. W każdém monarchiczném państwie powinna być nienaruszona korona, naczelnik państwa powinien blaskiem majestatu być otoczony, powinno Królestwo niedotkniętém być od upokorzającego przymusu. Ustawie poddany jest także monarcha, a przyznawając ustawie miejsce nad sobą, wywyższa się przeto sam w oczach ludu. Drugiéj zaś władzy, większéj i potężniejszéj niż naczelnik kraju, nie wolno się w państwie znajdować. Do chorągwi najpotężniejszego ciśnie się lud bez ustan-

ku, a Król ujrzy się opuszczonym od większéj części, skoro się okaże, że się znajduje władza, od któréj spodziewać się można większéj opieki albo większéj korzyści, niż od prawnego Monarchy.«

»Władza Króla Ottona jest naruszona, przeszła ona w ręce kilku ambitnych, którzy swą przysięgę złamali, a którymby takowa przez Stany krajowe może na nowo odebraną być mogła. Atoli z parlamentem nie wróciłby w królewskie ręce nawet pozór téj władzy; Króla tego ujrzano w tak niedołężnym stanie, że nawet pozór ocalonym nie został. Za pierwszy warunek nowego składu rzeczy w Grecyi położyliśmy przywrócenie ustawą przypisanego stanu. Jeżeli takowy jest lepiéj zabezpieczony niż dotychczas, tedy niech rozważą opiekuncze tudzież inne sprzyjaźnione mocarstwa — Europy — gdyż pomieniony wypadek obchodzi ich wszystkich zarówno — czego wymagają greckie stosunki. Stanowcze reformy są może ze wszech miar bardzo potrzebne. Pretensyje, do których Grecyja prawo sobie rości, i najnowsze wypadki, jako ich skutek, dowiodły dostatecznie, że w dziejach tego młodego państwa nadeszła chwila, która napomina, aby się także nad swemi wewnętrznemi stosunkami dokładnie zastanowiono. Przytém rozstrzygioną będzie bez wątpienia i ta kwestyja, ażali grecki naród przez swoją swobodną konstytucyję gmin doszedł już tego stopnia politycznéj dojrzałości, która wyższy udział w kierunku sprawami państwa usprawiedliwia, gdyż zaręcza za to, że duch stronnictwa ustawie posłusznym będzie.«

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Gdańska, d. 24go października. Na naszym targu zbożowym ceny pszenicy spadły w przeszłym tygodniu o 20 zł. pr. na łaszcie; i w tym tygodniu trzymały się te same ceny z małą różnicą o 5 zł. pr. to wyżéj to niżéj. Ale zato pokup był większy, jużto nie z zagranicy lecz przez tutejszych spekulantów; i tak berlińscy spekulanci zakupili w przeszłym tygodniu do 550 łasztów, a w tym tygodniu do 500 łasztów, po następujących cenach: łaszt staréj pstréj 131 do 133 ℔éj pszenicy od 345 do 370 zł. pr., a jasno-pstréj 134 do 135℔éj staréj pszenicy od 380 do 400 zł. pr., zaś nowéj 128 do 131℔éj pszenicy po 320, 340, do 360 zł. pr. według jakości. Łaszt żyta polskiego 123℔go po 215 zł pr., siemienia lnianego po 380 zł. pr.

Odebrane tu dnia dzisiejszego wiadomości z Anglii nie są obiecujące, a pszenica zagraniczna oclona mało szła w handel na wszystkich placach handlowych tego kraju; angielską zaś pszenicę musieli właściciele spuścić o 1 do 2 szylingów na kwarterze. Poszło to najwięcéj ztąd, że ziemianie zaopatrzyli targi bardzo obficie nową angielską pszenicą, tak, iż ogólna ilość dostawionéj na targi pszenicy okazała się znacznie większą, w porównaniu z ilością w odpowiednim tygodniu w przeszłym roku dostawioną. Okoliczność tę zastanowienia godną tłumaczą sobie w różny sposób: jedni są zdania, iż tegoroczne zbiory musiały w Anglii co do ilości obficie wypaść; inni znowu przypisują to temu, iż wielu dzierzawców są z powodu nizkich cen produktów w wielkim kłopocie pieniężnym, i dla tego to muszą co prędzéj młócić i ziarno na targ prowadzić; inni nareszcie — i takich jest najwięcéj — utrzymują, iż ziemianie dla tego młócą i na targi pszenicę wywożą, iż suchość ziemi nie dozwala sprawiać gruntów pod oziminy. Atoli ponieważ powietrze zmieniło się teraz w wilgotne, roboty w polu rozpoczną się, i przywóz na targi będzie zapewne znowu szczuplejszy.

Na wszelki wypadek spodziewać się można, iż Anglija potrzebować będzie w roku przyszłym dowozów pszenicy zagranicznéj, zwłaszcza że w dystryktach fabrycznych jest znowu podostatkiem roboty, co zapewne potrwa, gdyż traktat z Chinami jak wiadomo już zawarty, i stypulowane przezeń cło, jest dla wprowadzających towary do Chin bardzo korzystne. Tym sposobem Anglija znajdzie w tém ogromnem państwie dobre żrodło odbytu na swoje wyroby fabryczne.

Także z Belgii, Holandyi i z nad Renu pytają się tu u nas w Gdańsku o pszenicę na dostawę wiosenną.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Małżeństwo z rozwagi*, komedyja ze śpiewkami w 2 aktach. — Poczém nastąpi: *Antoni i Antosia*, komedyja w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 44. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 130. Gazety Lwowskiéj.

3268 (1)

Piąty obrachunek

c. k. uprzyw.

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

(adryjatyckiego towarzystwa zabezpieczającego)

w Tryjeście.

Na główném posiedzeniu akcyjonaryjuszów tegoż Towarzystwa dnia 28. września t. r. przedłożono następujący obrachunek co do wypadków przedsiębierstw w piątym roku rachunkowym, to jest od 1. lipca 1842 do 30. czerwca 1843.

Z zamknięcia czwartego obrachunku prócz oddzielnego funduszu rezerwowego zatrzymano summę . .		386155 zr.
Całkowity wpływ za premije w piątym roku rachunkowym za ogólną zabezpieczoną summę 200284185 zr. 10 kr.		936882 zr. 30 kr.
Dochód z obrotu funduszów wyniósł		20519 zr. 44 kr.
Przychód całkowity .		1343557 zr. 14 kr.
Od tego odtrąciwszy:		
Wynagrodzenie szkód, zabezpieczenia z innymi wspólne i wszelkie inne koszta		745463 zr. 49 kr.
Pozostało .		598093 zr. 25 kr.
Z téj summy odłożono na przypadek potrzeby wynagrodzenia bieżących jeszcze zabezpieczeń . . .	538450 zr.	
a na fundusz rezerwowy . .	13711 zr. 8 kr.	
razem .		552161 zr. 8 kr.
Pozostaje tedy czystego dochodu .		45932 zr. 17 kr.

który podzielony pomiędzy akcyje, mające oddział w teraźniejszym obrachunku, daje dywidendę na każdą akcyję po 25 zr. 25 kr. którąto dywidendę tak w centralnéj kasie w Tryjescie, jako też i w głównéj ajencyi we Lwowie odebrać można.

Stan oddzielny funduszu rezerwowego.

Z zamknięcia rachunków przeszłego roku fundusz rezerwowy czynił	42727 zr. 7 kr.
Do tego dodać należy:	
Procent od tegoż funduszu	2136 zr. 21 kr.
Agio na niektórych zwróconych akcyjach . . .	556 zr. 50 kr.
Odłożono z tegorocznego przychodu	13711 zr. 8 kr.
A zatém dnia 30. czerwca 1843 wynosił fundusz rezerwowy	59131 zr. 26 kr.

W Tryjeście dnia 28. września 1843.

Podpisana

Podpisana główna ajencyja podając powyższy rachunek jak zwykle do publicznéj wiadomości, pozwala sobie przytém zrobić tę uwagę, że jeżeli wielka summa przyjętych zabezpieczeń daje wyobrażenie o ciągłych postępach Riunione Adriatica di Sicurta, udowodnia przez to kredyt tego towarzystwa, którego we wszystkich przedsiębierstwach, jakie tylko podejmuje, doznaje; a znaczna summa 495292 zr. 54 kr. która 1251 uszkodzonym stronom wynagrodzona została, jest nowym i niezbitym dowodem pożyteczności towarzystw zabezpieczających, których zbyt dobroczynny wpływ jeszcze bardziéj okazałby się skutecznym, gdyby jeszcze i ci z nich korzystać chcieli, którzy przez źle zrozumiałą oszczędność zaniedbują tak wielkie dobrodziejstwo.

Niemniéj zasługuje na uwagę tak zaczny fundusz rezerwowy **Towarzystwa Riunione, który oprócz kapitału zarodowego dwóch milijonów złr. tudzież rocznego dochodu za premije i procenta w summie 100000 zr. wynosi teraz 597581 zr. 26 kr.**

Ta pieniężna rękojmia, która rzetelnemu postępowaniu Riunione Adriatica di Sicurta towarzyszy, pozwala podpisanéj głównéj ajencyi pochlébiać sobie, iż, przy największém usiłowaniu załatwiania szkód według zasad słuszności i uprzejmości, które jéj Dyrekcyja ciągle zachowuje, coraz większém zaufaniem szanownych P. T. zabezpieczających zaszczyconą będzie.

C. k. uprzywil. Riunione Adriatica di Sicurta przyjmuje do zabezpieczenia od szkód z pożaru i piorunu: wszelkiego rodzaju budynki, meble, maszyny, składy towarów, zboże, bydło i kapitały na budynkach hipotekowane; wynagradza także szkody, którychby przez użycie środków gaszenia zabezpieczone przedmioty doznały, albo gdyby w takim samym celu rozebrano częściowo lub całkiem budynek zabezpieczony, jeżeli ztąd wynikła szkoda należycie wykazaną zostanie. Niemniéj zabezpiecza Towarzystwo Riunione towary będące w drodze lądem lub wodą przeciw wszelkim uszkodzeniom elementarnym.

Podpisana główna ajencyja jest upoważnioną na te wszystkie gałęzie zabezpieczeń wydawać stosowne police, u któréj równie jak i u jéj we wszystkich znaczniejszych miejscach ustanowionych ajentów dostać można bezpłatnie prospektów i formularzy do podawania o zabezpieczenie, gdzie także wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniéj udzielane będą.

We Lwowie w październiku 1843.

Główna ajencyja dla Galicyi

Józef Aloizy Justian.